

W BIZNESIE | Z kamerą wśród firm

Kruszenie hałdy

Już 11 mln ton kruszyw i grysów opuściło hałdę obok krakowskiej huty. To ilość, która wystarczyłaby do wybudowania od zera drogi z Krakowa do Poznania. Mniej więcej drugie tyle czeka na przerób. Firma **Slag Recycling**, która zajmuje się od 7 lat zagospodarowywaniem hutniczych odpadów, **to jedno z największych przedsięwzięć ekologicznych w Polsce i zarazem zyskowny biznes**





KSIĘŻYCOWY KRAJOBRAZ

Prawie dwieście hektarów księżycowego krajobrazu – hałda z żużlem hutniczym w podkrakowskim Pleszowie. W 1998 roku, zanim na hałdzie pojawił się Słag Recycling, leżała tam warstwa odpadów hutniczych o wysokości dochodzącej do 25 metrów. W tej chwili po kilku latach eksploatacji teren przypomina gigantyczną piaskownicę pociętą wewnętrznymi drogami – po której poruszają się 20- i 40-tonowe samochody ciężarowe.





SLAG RECYCLING został założony w 1998 roku. 74% udziałów w firmie ma brytyjskie konsorcjum Central European Recovery Holdings, pozostałe 26% należy do Mittal Steel Poland (dawniej Huta im. Tadeusza Sendzimira). Kiedy powstawał, wianem, jakie wniosła huta, był stacjonarny zakład przerobu żużla – ukryty we wnętrzu hałdy – do którego trzeba było dowozić materiał. Brytyjski holding zainwestował w całe przedsięwzięcie kilkanaście milionów dolarów. Firma jest w tej chwili jednym z największych w Polsce producentów kruszyw sztucznych. Sprzedawane przez nią materiały posiadają szereg atestów i certyfikatów, pozwalających na wykorzystywanie ich nie tylko w budownictwie drogowym,

ale również np. przy produkcji wełny mineralnej, cementów, szkła technicznego czy jako materiał filtracyjny w oczyszczalniach ścieków. Przedsiębiorstwo ma około 50 mln zł rocznych przychodów. W zeszłym roku sprzedało około 100 tys. ton złomu oraz 2 mln ton kruszyw i grysów. Oprócz hałdy w podkrakowskim Pleszowie, firma zaczęła też w 2003 roku działalność na niewykorzystywanej już hałdzie przy Hucie im. Tadeusza Kościuszki w centrum Chorzowa. Nie zamierza poprzestać na tych dwóch lokalizacjach. Docelowo chce zajmować się nie tylko przerobem odpadów, ale też rekultywacją terenów przemysłowych.

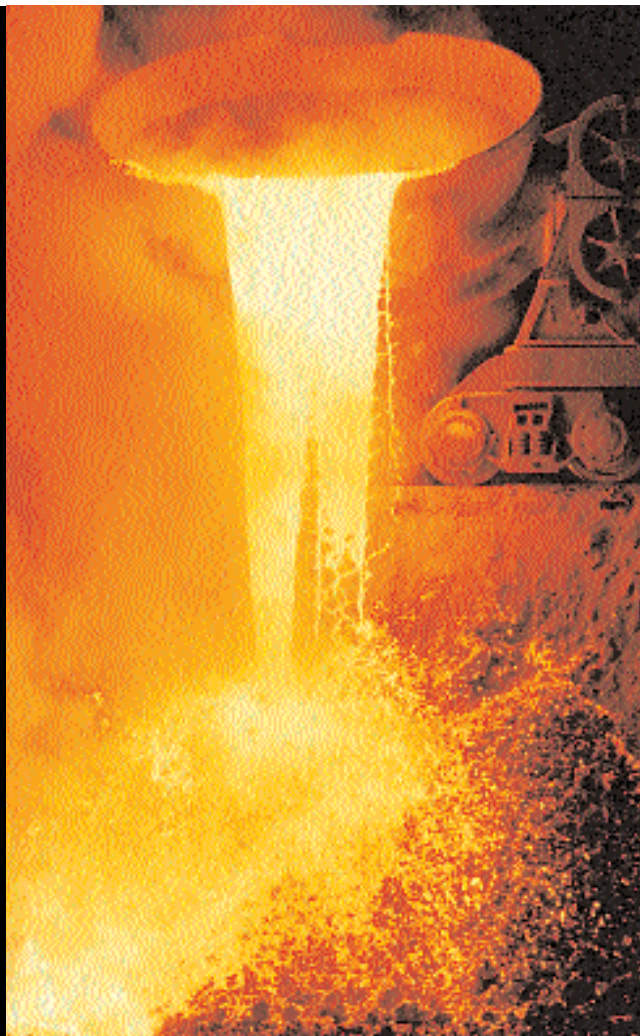


Zdjęcia: PIOTR WANIOREK, Archiwum SLAG RECYCLING
Tekst: KRZYSZTOF ORŁOWSKI



JAK TO SIĘ ROBI?

Najpierw kruszona jest skorupa hałdy. Wykorzystywana jest do tego celu m.in. ważąca kilka ton metalowa kula – podnoszona i spuszczana z wysokości kilkunastu metrów z zakończonego elektromagnesem ramienia. Podobne elektromagnesy wydławiają następnie z pokruszonego gruzowiska największe kawałki żelaznego złomu. Na przygotowane w ten sposób miejsce przybywa jeden z mobilnych „zakładów”, który przekopuje pokruszony materiał, odławiając mniejsze kawałki żelaza, a pozostałe po tej operacji kruszywo sortuje na kupki wg wielkości ziaren.



PERPETUUM MOBILE?

Hałda wciąż służy jako miejsce składowania odpadów krakowskiej hucie. Ostatnio pracuje pełną parą – co oznacza, że rocznie przybywa tam około pół miliona nowych żużli stalowniczych i wielkopieczowych. Przywożone są one prosto z pieca w formie półpłynnej w ogromnych kadziach. Parę lat temu zdarzyło się, że w czasie rozkopywania hałdy spod gruzu wyłoniła się cała taka kadź z zastygłą w środku lawą. Innym niespodziewanym odkryciem była... kotwica. Tego typu nietypowe (i cenne) znaleziska to jednak rzadkość. Gros odzyskiwanego złomu to pozostałości surowki i odpryski żelaza.



POD AUTOSTRADY, PARKINGI I SUKIENNICE

Odzyskiwane z hałdy materiały trafiają czasem na budowy w odległych regionach Polski – np. na Pomorze czy Mazury. Większość jednak sprzedawana jest w województwie małopolskim. Kruszywa i grysy ze Slag Recycling były np. wykorzystywane przy budowie południowej obwodnicy Krakowa, będącej częścią autostrady A4, przy remoncie Zakopianki, leżą też pod parkingami budowanych w ostatnich latach krakowskich supermarketów, a niedawno trafiły też na Rynek Starego Miasta.

